

Zahi Hawass znów w opałach

18 kwietnia 2011

Słynny egipski Minister Starożytności Zahi Hawass znów wyleciał z posady!

Na razie informacje są nieco mgliste i pochodzą z egipskich stron internetowych (Al-Ahram) a także z Agence France Press. Wynika z nich, że Zahi Hawass został podany do sądu pod zarzutem wpływania na decyzje sędziów w przeszłości w sprawach dotyczących własności ziemi w Egipcie. Kiedy Hawass był potężnym Ministrem Starożytności i jednym z najważniejszych ludzi w Egipcie, użył swoich wpływów aby przekonać sąd aby pozbawił pewną osobę praw do posiadania prywatnego kawałka ziemi dlatego, że znajdowały się na nim starożytne monumenty. Hawass argumentował, że wszystko co świadczy o antycznej kulturze Egiptu nie może należeć do pojedynczych ludzi a do całego narodu egipskiego.

Jednak jak wiadomo czasy gwałtownie się zmieniły i Zahi Hawass ponownie znalazł się pod wozem. Nie zapomniano mu jak się okazuje tego wydarzenia gdy pozbawił kogoś – dziś z pewnością wpływowego – rzeczzonego kawałka ziemi z monumentami. Tamtą decyzję zasądzone ponownie i tym razem to Hawassa uznano winnym nadużywania swojego stanowiska. Sąd Kryminalny w Gizie uznał go tym razem winnym i skazał na... rok ciężkich robót i grzywnę w wysokości 10 000 egipskich funtów (1600 dolarów). Oznacza to także zwolnienie go ze stanowiska Ministra Starożytności jakie przyjął zaledwie 2 tygodnie temu z rąk premiera Essama Sharafa.

Wykonanie wyroku powstrzymano do czasu rozpatrzenia przez sąd apelacji Hawassa.

Zahi Hawass zamieścił na swoim blogu własny opis wypadków. Wynika z niego, że sprawa dotyczy jakiegoś przetargu na księgarnię i niekoniecznie pokrywa się z tym, co podały

agencje informacyjne. Czy Zahi Hawass coś ukrywa i nie mówi pełnej prawdy? Czy może to agencje celowo rozdmuchują plotki na temat słynnego egiptologa? Z pewnością wkrótce wszystkiego się dowiemy.

Oto wyjaśnienie Zahi Hawassa:

„Muszę niezwłocznie poinformować świat, że wieść o moim pójściu do więzienia jest kompletnym nieporozumieniem.

W zeszłym roku zbieraliśmy oferty od rozmaitych firm, które chciały prowadzić księgarnię w Muzeum Egipskim. Istnieje osoba, która wynajmowała księgarnię wewnątrz Muzeum. Chciała ona powstrzymać przetarg wierząc, że dzięki temu utrzyma swój kontrakt. Osoba ta wystosowała pozew sądowy w Sądzie Kryminalnym w Agouza w Kairze po to by zatrzymać przetarg. Sprawa została wytoczona przeciwko Sekretarzowi Generalnemu Najwyższej Rady Zabytków Starożytności (SCA) (którym był Zahi Hawass przyp. red.) – nie przeciwko mnie osobiście lecz funkcji jaką pełniłem w tamtym czasie.

Jednak zanim sprawa ta została rozpatrzona przez sąd, przetarg zakończył się w końcu maja 2010 r. i Najwyższa Rada Zabytków Starożytności (obecnie Ministerstwo Zabytków Starożytności), wybrała firmę Egyptian Sound and Light Company aby prowadziła księgarnię. Krótko po tej decyzji odbyła się rozprawa sądowa na początku czerwca i przedstawiciel SCA nie miał czasu aby pokazać ewidencję, że przetarg został zakończony. Dlatego sąd podjął decyzję, że przetarg ma zostać zatrzymany. Jednak było już na to za późno.

Osoba ta jednak nadal chciała osiągnąć swój cel i kontynuowała atak przeciwko mnie w sądzie. W listopadzie 2010 r. sąd wydał decyzję o mojej niewinności dlatego, że jako Sekretarz Generalny SCA nie zarządzałem sprawami prawnymi w SCA, co leżało w tamtym czasie w gestii Ministra Kultury. Ale to nie wystarczyło tej osobie, która ponownie podała sprawę do sądu, z uzasadnieniem że posiada ona ewidencję wykazującą że to ja

zarządzałem sprawami prawnymi a w tamtym czasie SCA nie miała prawnego reprezentanta obecnego w sądzie. Sąd podjął obecnie decyzję, że ja jako szef SCA zostaję skazany na rok więzienia. Tak działa sąd w Egipcie i nie ma nic szczególnego w tym, że szef organizacji dostanie taki jak ten wyrok. Kiedy sąd orzeka w ten sposób, oskarżony (w tym przypadku ja jako Sekretarz Generalny SCA w tamtym czasie), ma określoną ilość czasu aby odwołać się od decyzji sądu.

Jutro (dziś?) szef Departamentu Spraw Prawnych przy Ministerstwie Starożytności uda się do sądu by wystosować apelację. Przekaze on ewidencję, że przetarg na księgarnię został zakończony przed pierwszym wyrokiem sądu i dlatego nie można było zatrzymać nakazanego przez sąd przetargu. Zakończyliśmy przecież cały proces przetargu przed decyzją sądu! Jestem absolutnie pewien, że wkrótce zostanę oczyszczony z zarzutów i dlatego chcę powiedzieć wszystkim, żeby się o mnie nie martwili. Szanuję prawo mojego kraju a także decyzję naszego sądu. Zamierzam przeprowadzić całą tą sprawę wyłącznie przy udziale egipskiego systemu prawnego. Nic nie zdoła odwrócić mojej uwagi od ochrony dóbr Egiptu.”

Opracowanie: Chris Miekina

Na podstawie: Al-Ahram, Agence France Press, www.drhawass.com

Źródło: [Nowa Atlantyda](#)